



Roślinność na, wokół i w budynku



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



INSTYTUT
NA RZECZ
EKOROZWOJU

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Roślinność na, wokół i w budynku

Roślinność na, wokół i w budynku

W polskich miastach możemy obecnie obserwować bardzo duże zainteresowanie sadzeniem roślinności. Jest to zauważalne zarówno na poziomie zarządzania miastami, jak i w ramach inicjatyw lokalnych oraz działań podejmowanych przez samych mieszkańców. Włodarze miast doceniają potencjał, jaki rośliny mają w procesach adaptacji do zmian klimatycznych.

Roślinność jest niezbędnym elementem budynków ze względów energetycznych, estetycznych i społecznych. Drzewa, krzewy i inne rośliny pochłaniają dwutlenek węgla i zanieczyszczenia znajdujące się w powietrzu. Korzyści z obecności roślin w miastach, wokół budynków, na budynkach (w postaci zielonych dachów i ogrodów wertykalnych) a także w samych mieszkaniach jest wiele. Mówimy o tym, że roślinność spełnia usługi ekosystemowe.

Najbardziej efektywnym elementem otaczającej nas przyrody są duże, dorosłe drzewa. Krajowy Instytut Polityki Przestrzennej i Mieszkalnictwa wydał książkę pod redakcją Haliny Szczepanowskiej i Marka Sitarskiego zatytułowaną „Drzewa. Zielony kapitał miast”. Można w niej znaleźć przegląd funkcji pełnionych przez drzewa a także wycenę ich wartości w przeliczeniu na złotówki.

Sadzenie roślinności wokół budynków, prowadzenie ich po elewacjach i zazielenianie dachów przynosi korzyści w zakresie efektywności energetycznej budynków i przekłada się na niższe koszty energii. Duże drzewa osłaniają budynki przed wiatrem, chronią przed utratą ciepła lub nadmiernym promieniowaniem słonecznym. Roślinność na elewacjach budynków i ta posadzona na dachach czy stropach garaży podziemnych również pełni rolę izolacji termicznej. Dzięki sadzeniu roślinności, zwłaszcza drzew, wokół budynków i na nich zużywamy mniej energii elektrycznej i oszczędzamy na kosztach klimatyzacji latem oraz ogrzewania zimą.

Roślinność niweluje też negatywne skutki miejskiej wyspy ciepła i pomaga redukować smog. Rośliny pochłaniają dwutlenek węgla, dostarczając nam w zamian tlen. Miejsca, w których są stosowane zielone dachy, ogrody deszczowe, nasadzenia roślinności, pomagają również retencjonować wody opadowe, dzięki czemu zmniejsza się ryzyko lokalnych podtopień po intensywnych opadach. Poza tym ludzie po prostu dobrze się czują, przebywając w miejscach otoczonych roślinnością.

Jak podaje dr inż. Marzena Suchocka: *Do usług ekosystemowych zalicza się również wpływ na estetykę krajobrazu, zapewnianie potrzeb związanych z życiem w ładnej przestrzeni. Z badań prowadzonych w różnych państwach, m.in. w Wielkiej Brytanii czy Finlandii, wynika, że ludzie są w stanie zapłacić średnio o 15 proc. więcej za mieszkanie, o ile w ten sposób uzyskają dostęp do zieleni za oknem. Mierzy się to wskaźnikiem „willing to pay”, czyli maksymalnym kosztem, jaki są gotowi ponieść¹.*

W wielu polskich miastach powstają ogrody społeczne, które stają się miejscem integracji sąsiedzkiej i źródłem licznych korzyści, między innymi w postaci wspólnie uprawianych warzyw i owoców.

¹ Fabryka korzyści. Wywiad z dr inż. Marzeną Suchocką, współtwórczynią Instytutu Drzewa i wykładowczynią w Katedrze Architektury Krajobrazu SGGW w Warszawie, Magazyn Miasta nr 19, Warszawa 2019.

Poniżej przedstawiamy kilka ciekawych przykładów dotyczących stosowania roślinności w miastach, zarówno w przestrzeniach publicznych, jak i na osiedlach mieszkaniowych.

Materiał przygotowała i wywiady przeprowadziła Katarzyna Wolańska, Fundacja Instytut na rzecz Ekorozwoju „Eko-lokator”.

DOBRE WZORY

1. Park Krakowian posadzony przez mieszkańców

Materiał opracowany na podstawie wywiadu z Aleksandrą Mikolaszek z Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie.

Wywiad przeprowadzony 05.04.2019 r.

Na czym polega projekt Park Krakowian?

Projekt Park Krakowian, który został zapoczątkowany wiosną 2017 roku przez Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, polega na sadzeniu przez mieszkańców drzew upamiętniających narodziny dziecka. Jest to mocno zakorzeniona w naszej świadomości tradycja, którą postanowiliśmy przenieść na grunt miejski, nadając jej nieco inną skalę niż w przypadku prywatnej inicjatywy.



Drzewo zasadzone w ramach projektu Park Krakowian. Fot. Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie.

W ramach akcji mieszkańcy Krakowa mają możliwość posadzenia drzewa dla swojego dziecka. Wystarczy zgłosić taką chęć przez cyklicznie uruchamiany na naszej stronie formularz. Drzewo może być posadzone dla każdego dziecka, które nie ukończyło 18 roku życia, w myśl zasady: jedno dziecko – jedno drzewo. Rodzice mogą również zdecydować, czy chcą, aby drzewko było opatrzone pamiątkową tabliczką z imieniem, nazwiskiem oraz datą urodzenia pociechy. Żadne z tych danych nie są obligatoryjne, a formularz daje możliwość wpisania na przykład tylko imienia. Akcje organizowane są w czasie optymalnym dla sadzenia drzew, czyli wiosną lub jesienią.

W ramach jednej edycji akcji krakowskie rodziny sadzą drzewa w jeden, konkretny, wcześniej wyznaczony dzień, który staje się dla nich wspaniałym wydarzeniem rodzinnym. Nie brakuje więc radości, uśmiechu, wspólnych zdjęć przy „swoim” drzewku. Często inicjatorami pomysłu są dziadkowie, wujkowie czy ciocie. Pamiątka pozostaje na długie lata, przyczyniając się jednocześnie do zwiększenia ilości terenów zielonych w naszym mieście.

Kto był pomysłodawcą projektu?

Początkiem inicjatywy był oddolny ruch mieszkańców skupionych wokół grupy ADaSie, zainspirowanych parkiem w Krasiczynie. Tam dla upamiętnienia narodzin dzieci arystokratów sadzono dęby i lipy. Aktywiści rozpoczęli więc rozmowy z urzędem na temat możliwości zorganizowania takiej akcji w mieście, ponieważ nie każdy mieszkaniec posiada prywatną działkę, na której mógłby we własnym zakresie w taki sposób uczcić narodziny dziecka.

Od kiedy projekt jest realizowany, gdzie są zlokalizowane parki i ile drzew udało się posadzić?

Akcja Park Krakowian rozpoczęła się wiosną 2017 r. Zainauguował ją Prezydent Miasta Krakowa Profesor Jacek Majchrowski symbolicznie w Dniu Matki – 26 maja 2017 roku. Wtedy przy ul. Ks. Józefa w Krakowie krakowskie rodziny posadziły 205 drzew. Druga edycja akcji przeprowadzona została jesienią tego samego roku. Wówczas posadzono 500 drzew przy ul. Ks. Józefa oraz ul. Falistej. W ubiegłym roku Park Krakowian realizowany był jesienią przy ul. Ptaszyckiego, gdzie krakowianie posadzili razem z nami kolejne 500 drzew.

W ramach akcji Park Krakowian w mieście przybyło 1205 drzew, które stanowią wspaniałą pamiątkę dla wielu mieszkańców, przyczyniły się również do zwiększenia powierzchni terenów zielonych. Chcielibyśmy, aby w przyszłości stały się one parkami z pełną infrastrukturą, taką jak alejki, ławki, kosze itp.

Kto jest zaangażowany w realizację projektu? Jak wygląda przebieg prac? Czy ten proces jest w jakiś sposób sformalizowany?

Zorganizowanie akcji w wymiarze większym niż jednostkowe sadzenie wymagało wypracowania odpowiedniej formuły, która uwzględniałaby warunki sadzenia drzew w środowisku miejskim. Pierwszy etap stanowiło wyznaczenie lokalizacji, w których akcja może zostać przeprowadzona. Musiał być to teren należący do Gminy Miejskiej Kraków i będący w utrzymaniu Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie jako organizatora akcji. Następnie Miejski Architekt Krajobrazu opracował dla terenów wyznaczonych pod sadzenie drzew projekty nasadzeń, spełniające wszelkie wymogi formalne. Mowa tutaj o odpowiednim rozmieszczeniu drzew, dającym możliwość stworzenia w późniejszym terminie w tych miejscach parków z alejkami, ławkami i miejscami do piknikowania, oraz o doborze odpowiednich gatunków, zgodnie z warunkami siedliskowymi.

Wymogi te nie pozwalają niestety na kierowanie się tradycją, zgodnie z którą dla chłopców sadi się dęby, a dla dziewczynek lipy czy brzozy. Mieszkańcy nie mogą również podczas takiej akcji sadzić drzew przyniesionych przez siebie, ponieważ rośliny muszą spełniać określone parametry wielkości oraz jakości.

Wszystkie tego rodzaju kluczowe kwestie zostały zawarte w regulaminie akcji przyjętym przez uczestników podczas dokonywania zapisów. Organizatorem akcji każdorazowo jest Zarząd Zieleni Miejskiej, który prowadzi proces od momentu wyznaczenia lokalizacji, przetargu na drzewa po samą akcję sadzenia oraz późniejszą pielęgnację i bieżące utrzymanie drzew.

Na jakiego typu gruntach odbywają się nasadzenia drzew?

Jak mówiłam, sadzenie drzew odbywa się na terenach Gminy Miejskiej Kraków, znajdujących się w bieżącym utrzymaniu Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie. Są to miejsca do tej pory niezagospodarowane pod kątem zieleni urządzonej, dzięki czemu tym działaniem zwiększa się ich ilość w mieście. Nie są zatem wyznaczane na przykład tereny w już istniejących parkach, o co czasem pytają mieszkańcy, ponieważ wiązałyby się to z wieloma utrudnieniami oraz bardzo ograniczoną ilością miejsc dla uczestników. Przyjęta formuła wyznaczania lokalizacji jest w perspektywie długoterminowej dużo korzystniejsza.

Na czym polega wsparcie ze strony Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie?

Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie jest organizatorem akcji Park Krakowian i w pełni odpowiada za jej przeprowadzenie. Dla mieszkańców akcja jest bezpłatna, nie ponoszą żadnych związanych z nią kosztów. Przygotowanie terenu, zakup i dostarczenie drzew, posadzenie ich oraz późniejsza pielęgnacja finansowane są ze środków jednostki. Bezpłatna dla mieszkańców jest również pamiątkowa tabliczka, którą mają możliwość zawiesić na drzewkach swoich pociech.

W dzień sadzenia drzew na miejscu są obecni nasi pracownicy, którzy koordynują akcję, wydają tabliczki oraz pomagają podczas samego sadzenia. ZSM opracował również regulamin akcji oraz koordynuje prace związane z zapisami. Cyklicznie na naszej stronie pojawia się stosowny formularz, za pomocą którego mieszkańcy zgłaszają chęć uczestnictwa w akcji.

Jakie trudności napotkali Państwo w realizacji tego pomysłu i jak udało się je pokonać?

Większych przeszkód nie było. Wyzwanie, jakie przed nami stało, to nadanie tradycji sadzenia drzew wymiaru sformalizowanego pod kątem urzędowym, o czym już mówiłam.

Z czego jest finansowany projekt?

Projekt w całości finansowany jest z budżetu Zarządu Zieleni Miejskiej.

W jaki sposób informowali Państwo mieszkańców Krakowa o możliwości posadzenia drzew w ramach Parków Krakowian?

Pierwsza edycja akcji poprzedzona była konferencją prasową z udziałem Prezydenta Miasta, przedstawicieli pomysłodawców wydarzenia, grupą ADaSie, oraz przedstawicieli Zarządu Zieleni Miejskiej. Następnie informacje o akcji były przekazywane za pośrednictwem strony internetowej ZSM, mediów społecznościowych oraz miejskich kanałów komunikacji z mieszkańcami. Temat bardzo szybko został również podchwycony przez media: radio, lokalną telewizję itp., a sama akcja zaczęła cieszyć się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Ilość dostępnych miejsc za każdym razem znika w okamgnieniu, co bardzo nas cieszy i utwierdza w przekonaniu, że kontynuowanie inicjatywy jest jak najbardziej potrzebne.

Jakie są korzyści dla mieszkańców Krakowa z tego typu inicjatywy, jakie dla rozwoju miasta?

Akcja Park Krakowian ma wymiar sentymentalny, nawiązuje do mocno zakorzenionej w naszej świadomości tradycji. Jednak oprócz tej jego cechy można wymienić wiele innych zalet. Daje możliwość posadzenia pamiątkowych drzew rodzicom, niemającym własnej działki czy ogródka, w których mogliby takie drzewo posadzić. Jest także formą zaangażowania mieszkańców w sprawy swojego miasta.

Zgodnie z zasadą, że jedno drzewo posadzone samodzielnie jest cenniejsze niż cały las posadzony przez kogoś, Park Krakowian stanowi przykład zaangażowania społecznego i troski o otaczającą nas przestrzeń. W wyniku takiego działania w mieście przybywa drzew, które – jak wiemy – są nieocenionymi pomocnikami w oczyszczaniu powietrza. W mocno zurbanizowanej aglomeracji miejskiej, jaką stanowi

Kraków, to niezwykle istotny czynnik. Każda rodzina, która chciała posadzić drzewo dla swojego dziecka, przyczyniła się do stworzenia ponad 7,7 ha zadrzewionego terenu w Krakowie.

Mamy nadzieję, że Parki Krakowian, docelowo z pełną parkową infrastrukturą, staną się w przyszłości miejscami o dużym znaczeniu sentymentalnym, miejscami, do których przyjdą krakowskie rodziny i dbając o swoje drzewo, zaszczepią w młodym pokoleniu szacunek oraz zamiłowanie do zieleni.

2. Dachy zielone na osiedlach mieszkaniowych

Materiał opracowany na podstawie wywiadu z Anną Sylwester-Czapla, doradcą technicznym Optigruen International A.G.

Wywiad przeprowadzony 28.03.2019 r.

Na jakich obiektach znajdujących się na osiedlach mieszkaniowych możemy zastosować dachy zielone?

Zielone dachy na osiedlach mieszkaniowych najczęściej wykonuje się na płycie garażu podziemnego w formie terenu rekreacyjnego, trawnika, chodników lub ciągów jezdnych. Inną formą zielonych dachów, spotykaną na osiedlach, są dachy ekstensywne, nieużytkowe, wykonywane zazwyczaj w celach ekologicznych lub estetycznych.

Możemy również zastosować dachy zielone na budynkach garażowych, wiatach nad stanowiskami garażowymi dla samochodów, rowerów czy motocykli, a nawet na obiektach małej architektury, takich jak wiaty śmietnikowe czy altany, gdzie trzymane są narzędzia.



Dach zielony ekstensywny (z rozchodników) na budynku wielorodzinnym. Fot. Optigruen International AG.

Jaki rodzaj zazielenienia dachu wybrać, żeby nie wymagał on dużej ilości prac pielęgnacyjnych i nakładów finansowych?

Zielone dachy ekstensywne to forma zazielenienia wymagająca najmniej pracy oraz nakładów finansowych. Dach ekstensywny to dach pokryty niewysoką roślinnością, odporną na trudne warunki siedliskowe. Charakteryzuje się małą bioróżnorodnością i grubością warstw oraz stosunkowo niewielkim ciężarem.

Jak zbudować taki zielony dach z roślinnością ekstensywną?

Aby zbudować dach zielony, należy najpierw wykonać przeciwkorzenną hydroizolację dachu lub sprawdzić szczelność istniejącej izolacji. W dalszej kolejności należy rozłożyć warstwę ochronną w formie włóknin, zabezpieczającą izolację przed uszkodzeniami mechanicznymi i gromadzącą dodatkową wodę dla roślin. Bardzo ważną funkcję spełnia kolejna warstwa – mata retencyjno-drenażowa. Umożliwia ona retencję wody opadowej na dachach i jednocześnie pomaga sprawnie odprowadzić nadmiar wody do spustów, by nie wystąpiła stagnacja wody opadowej. Najważniejszą warstwą na zielonym dachu jest oczywiście podłoże, w którym będą rosły rośliny. Stanowią go specjalne substraty, czyli mieszanki kruszyw mineralnych pozwalające na zgromadzenie dużej ilości wody opadowej, a jednocześnie charakteryzujące się niewielkim ciężarem.

Czy może Pani podać przykłady roślin, które można posadzić na takim dachu?

Roślinami zalecanymi na dachy zielone ekstensywne są wszelkie sukulenty i rośliny odporne na suszę oraz preferujące stanowiska słoneczne, na przykład rozchodniki, rojniki czy drobne byliny i trawy.

Jakich prac pielęgnacyjnych będzie wymagał taki dach?

Zielony dach ekstensywny nie wymaga wielkiego nakładu prac pielęgnacyjnych. Zaraz po instalacji należy utrzymać przez 2-3 tygodnie odpowiednią wilgotność podłoża, by umożliwić wzrost roślin, natomiast w późniejszym czasie nie jest wymagane podlewanie, poza przypadkami długotrwałej suszy. Zalecany jest natomiast raz w roku przegląd stanu technicznego odpływów i opasek żwirowych.

Czy można założyć taki dach na już istniejącym obiekcie? Jakie parametry powinny zostać sprawdzone przed budową?

Zielony dach ekstensywny waży około 100-130 kg/m², dlatego zakładanie go na istniejących budynkach musi być zawsze poprzedzone ekspertyzą konstruktora lub architekta budynku. Na dachach, gdzie obecnie występuje żwir, możliwe jest wykonanie dachu zielonego, gdyż obciążenie dachu kształtuje się podobnie, jednak dla bezpieczeństwa zalecane jest sprawdzenie nośności budynku.

Jakie korzyści z zielonych dachów mają mieszkańcy?

Zielony dach ekstensywny spełnia funkcję ochronną hydroizolacji dachu, przez co jest ona mniej narażona na wahania temperatur noc/dzień czy lato/zima, co wydłuża jej żywotność i przekłada się bezpośrednio na oszczędności w naprawach izolacji wodnej. Zielony dach pełni również funkcję dźwiękoszczelną, wygłusza hałasy z zewnątrz, oraz funkcję izolacyjną, przez co redukuje koszty ogrzewania zimą i chłodzenia latem.

A jakie będą korzyści dla środowiska naturalnego?

Zielony dach pełni niezwykle istotne funkcje dla środowiska. Wyłapuje zanieczyszczenia i oczyszcza powietrze z drobnych pyłów, co znacznie redukuje poziom smogu w miastach. Zielone dachy stanowią także dodatkową przestrzeń dla zwierząt, która w miastach jest coraz bardziej ograniczana przez utwardzone powierzchnie.

Czy dach zielony jest elementem zielonej infrastruktury i może być pomocny w procesach adaptacji miast do zmian klimatu?

Odpowiedź na oba pytania brzmi: tak. Zielone dachy są częścią zielonej infrastruktury i pomagają w adaptacji miast do zmian klimatu poprzez funkcje retencyjne oraz chłodzące. Potrafią one zgromadzić od 50 do 100% wody opadowej lub opóźnić znacząco jej spływ do kanalizacji miejskiej, co ma ogromne znaczenie podczas ulewnych deszczy. Zatrzymana woda zostaje odparowana z powierzchni substratu oraz roślin do atmosfery, przez co ochładza otaczające powietrze i redukuje efekt miejskiej wyspy ciepła.

3. Wrocławska Rewitalizacja – zastosowanie zieleni w mieście i na osiedlach

Materiał opracowany na podstawie wywiadu z Piotrem Górką, architektem i urbanistą, praktykiem rewitalizacji.

Wywiad przeprowadzony 14.04.2019 r.

Czym się zajmuje spółka Wrocławska Rewitalizacja? Jaki zespół pracuje w ramach tej instytucji?

Spółka Wrocławska Rewitalizacja zajmuje się przygotowaniem, wdrażaniem oraz monitorowaniem procesu rewitalizacji na terenie Wrocławia, przygotowuje i realizuje projekty rewitalizacyjne. Zajmuje się również wypracowywaniem rozwiązań innowacyjnych i modelowych. Wspiera Gminę w pozyskiwaniu zewnętrznego finansowania. We Wrocławskiej Rewitalizacji pracuje interdyscyplinarny zespół ekspertów z różnych dziedzin: architektów, planistów, specjalistów od spraw społecznych, zieleni, prawa zamówień publicznych, promocji i innych. W kwietniu 2019 roku pracowały w nim 23 osoby. 11 kwietnia 2019 roku Rada Miejska Wrocławia przyjęła uchwałę nr VIII/193/19 w sprawie likwidacji spółki Wrocławska Rewitalizacja.

Jakie projekty związane ze stosowaniem zieleni w mieście Państwo realizują i dlaczego?

Kwestie środowiskowe i zieleni mają kluczowe znaczenie dla jakości życia w mieście, dlatego powinny zawsze znajdować się w centrum zainteresowania osób zajmujących się rewitalizacją i szerzej

problematyką miejską. Naszym doświadczeniem jest praca przy bardzo różnych aspektach zieleni w mieście. Realizowaliśmy projekty duże, średnie i całkiem małe, choć nie mniej ważne.

Od kilku lat koncentrujemy działania na obszarze Przedmieścia Oławskiego. Jest to śródmiejskie, gęsto zabudowane XIX-wiecznym kamienicami osiedle, pozbawione prawie całkiem zieleni i terenów rekreacyjnych. Opracowany przez nas Masterplan, który jest dokumentem rozpoczynającym projektowanie rewitalizacji, wykazał potrzebę poprawy dostępności do zieleni i terenów rekreacyjnych. W efekcie powstał projekt zagospodarowania nabrzeża rzeki Oławy, płynącej na skraju osiedla. W ostatnich dziesięcioleciach nabrzeża Oławy zostały bardzo zaniedbane, przez co stały się niedostępne dla większości mieszkańców osiedla. Nasze zadanie polegało na pokierowaniu projektem w taki sposób, by zachowując naturalny i czasem półdziki charakter przyrody, udostępnić teren różnym grupom użytkowników. Projekt aktualnie jest w końcowej fazie realizacji.

Innym trudnym i ważnym zadaniem, jakie realizowaliśmy, było zagospodarowanie przestrzeni publicznych wzorcowego modernistycznego osiedla WuWA na wrocławskim osiedlu Dąbie. Cały teren został wpisany do rejestru zabytków. Ponadto znajduje się na nim wiele cennych drzew o charakterze pomnikowym. W tym wypadku zajmowaliśmy się tematem kompleksowo – od stworzenia strategii poprzez koordynację działań, takich jak organizacja konkursu czy nadzór nad dokumentacją, działania edukacyjne i promocyjne, aż do inwestorstwa zastępczego, tj. przygotowania inwestycji i prowadzenia nadzoru nad jej realizacją. Również ten projekt obecnie znajduje się w końcowej fazie prac, a jego finalnym elementem jest stworzenie punktu informacji INFOWUWA, gdzie można otrzymać między innymi nasze publikacje o osiedlu, ale też inne książki o modernizmie i pozostałych osiedlach Werkbundu.

Na drugim biegunie znajdują się drobne, ale w naszym przekonaniu bardzo ważne, a także przynoszące nam zawsze dużo radości, działania z mieszkańcami. Chętnie wspieramy inicjatywy oddolne mieszkańców w zakresie zazieleniania podwórek lub sami inspirujemy takie akcje, jak na przykład „HOKUS KROKUS”, w ramach którego w zeszłym sezonie razem z dziećmi z okolicznych szkół zasadziliśmy na terenie Przedmieścia Oławskiego łąkę z ponad 15 tys. krokusów.

Dużym zainteresowaniem mieszkańców cieszył się projekt „Ukwiecamy balkony”. Proszę powiedzieć o nim kilka słów.

Projekt „Ukwiecamy balkony” wymyśliśmy i przeprowadziliśmy w formie konkursu dla mieszkańców na najpiękniej i najciekawiej zaaranżowany balkon. Mieszkańcy otrzymali wsparcie w postaci startowych pakietów roślin oraz warsztatów edukacyjnych z ekspertem. Konkurs był świetną okazją do wymiany doświadczeń, pomysłów, a zwycięzcy otrzymali dyplomy w czasie festynu osiedlowego. Bazę dla konkursu stanowił PRZED-POKÓJ H13, który prowadzimy jako miejsce aktywności dla mieszkańców, a także przestrzeń wspierającą osiedlowe działania różnych organizacji pozarządowych i grup nieformalnych.



Warsztaty przed konkursem „Ukwiecamy Balkony”. Fot. Wrocławska Rewitalizacja.

A jeśli chodzi o projekt „Zagospodarowanie wnętrz podwórzowych”, na czym polegały działania? Jakie są ich efekty?

Specyfikę wrocławskiego śródmieścia stanowią duże, należące głównie do Gminy wnętrza kwaterowe, ściśle otoczone przeważnie XIX-wiecznymi kamienicami. Gmina sukcesywnie prowadzi działania w zakresie zagospodarowywania wnętrz podwórzowych na terenie całego miasta. Jako Wrocławska Rewitalizacja uczestniczyliśmy w kilku projektach tego typu, głównie zlokalizowanych na obszarach rewitalizacji. Nasze zadania polegały na konsultowaniu, prowadzeniu spotkań z mieszkańcami lub zleceniu i nadzorowaniu powstania dokumentacji projektowej.

Podwórza to wbrew pozorom bardzo skomplikowany temat. Inwestycje w kwaterach realizowane są dla bardzo konkretnych odbiorców, czyli mieszkańców danych kamienic. Część z nich oczekuje głównie parkingów. Inni pragną zieleni i cienia, jeszcze inni miejsc spotkań, placu zabaw lub boiska. Często na skutek przekształceń własnościowych inwestowanie jest utrudnione i wymaga szukania porozumienia między Gminą a właścicielami prywatnymi czy spółdzielniami. Miasto rokrocznie finansuje remonty kilku wnętrz podwórzowych, z czego najintensywniej te działania były prowadzone na obszarach rewitalizacji.

W jaki sposób są finansowane te przedsięwzięcia?

Ze względu na duże powierzchnie i często bardzo zły stan techniczny remonty wnętrz podwórzowych to kosztowne przedsięwzięcia. W zależności od zakresu i rozmiaru inwestycji całkowite koszty odnowienia jednego metra kwadratowego podwórza mogą wynieść około 400-500 zł brutto. Z tego powodu Gmina chętnie posiłkuje się wsparciem finansowym ze środków unijnych. Na przykład w ramach Lokalnego Programu Rewitalizacji na lata 2016-2018 realizowane są remonty czterech podwórz na Przedmieściu Oławskim we Wrocławiu o łącznej powierzchni 18 tys. m² i wartości zgodnie z LPR wynoszącej 5,5 mln zł. Gmina realizuje również remonty wnętrz podwórzowych z własnych środków.

Drobne działania, jak tworzenie ogródków sąsiedzkich, prowadzą sami mieszkańcy, również przy wsparciu finansowym naszej spółki lub sponsorów, na przykład firm dostarczających zieleń. Przez pewien czas modny był również wolontariat pracowniczy polegający na sadzeniu drzew przez pracowników korporacji, w tym na podwórkach, ale doświadczenie pokazuje, że lepsze efekty można osiągnąć, jeśli zaangażuje się do działania mieszkańców danego kwartału.

Jak jest wybierane miejsce, gdzie ma zostać przeprowadzona rewitalizacja?

Duże projekty wybierane są na etapie planowania strategicznego. Liczą się takie czynniki, jak gotowość do realizacji, stopień skomplikowania, wartość inwestycji, komplementarność z innymi działaniami prowadzonymi przez Gminę, na przykład remontami oficyn czy kamienic. Zdarza się też tak, że mieszkańcy sami wskazują podwórza do realizacji, na przykład za pośrednictwem Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Najlepszym przykładem takiej sytuacji jest tzw. Podwórko im. Wszystkich Mieszkańców, gdzie mocno zintegrowana grupa mieszkańców skutecznie zabiegała o remont przestrzeni wewnątrzkwartałowych, pozyskując znaczną ilość głosów w kolejnych plebiscytach WBO.

Kto podejmuje inicjatywę? Czy to są oddolne działania mieszkańców? Czy korzystają Państwo z doświadczeń innych miast?

Zgodnie ze sztuką rewitalizacji inicjatorem tego procesu jest Gmina. Musi ona zadbać o impuls w postaci kluczowych projektów i inwestycji, tworząc jednocześnie warunki dla aktywności i inicjatyw oddolnych. Mieszkańcy chętniej podejmują inicjatywę, gdy mają powody do optymizmu. W oddolnych działaniach mieszkańców kluczowi są liderzy, którzy pociągną za sobą grupę sąsiadów. Jako Wrocławska Rewitalizacja często zajmowaliśmy się wyszukiwaniem i wspieraniem takich liderów. Jeżeli lider zgromadzi wokół siebie odpowiednią ilość energii, a następnie otrzyma wsparcie administracyjne czy drobne wsparcie rzeczowe lub finansowe, to jest szansa na dobry, trwały projekt. W ten sposób powstały na przykład ogródki sąsiedzkie przy ul. Więckowskiego.

Oczywiście inspirujemy się przykładami z innych miast. W spółce prowadzimy tzw. bank dobrych praktyk, czyli kwartalne podsumowanie bieżących trendów, projektów i działań z Polski i ze świata. Każdy kwartał poświęcony jest innemu tematowi, często są to zagadnienia związane z zielenią, jak np. działania sąsiedzkie, podwórza, zielone ściany, zieleń przyuliczna itp. Planując kolejne działania, wszyscy korzystamy z wiedzy zgromadzonej w tym banku.

Jak przebiega komunikacja z mieszkańcami? Jakie narzędzia komunikacji są wykorzystywane? W jaki sposób udaje się Państwu angażować mieszkańców w działania?

Budowanie platformy komunikacji z mieszkańcami to złożony i długotrwały proces. Przez lata wypracowaliśmy i przetestowaliśmy w tym zakresie szereg rozwiązań. Po pierwsze, gdy rozmawiamy o podwórkach,

spotkania organizujemy na osiedlu, najczęściej we wnętrzach kwartałowych, wykorzystując do tego przenośne namioty, stoły, ławy. Po drugie, zawsze stawiamy na kontakt bezpośredni. W porozumieniu z zarządcami dbamy o to, by wszyscy mieszkańcy kwartału objętego projektem dostali odpowiednią informację na klatce schodowej czy w skrzynce pocztowej. Przy takich projektach media elektroniczne są zdecydowanie niewystarczające. Z mieszkańcami rozmawiamy również w czasie różnych festynów osiedlowych. Od lat prowadzimy Lokalne Biuro Rewitalizacji, w którym działa Menadżer Kwartału Przedmieścia Oławskiego. Biuro jest otwarte w dogodnych dla mieszkańców godzinach. Wiedzą oni, że mogą się do nas zwrócić w każdej sprawie i chętnie z tej możliwości korzystają.

Jakie korzyści mają mieszkańcy z angażowania się w te prace?

Dzięki angażowaniu się w działania z zakresu zieleni mieszkańcy mogą podnieść jakość swojego życia. To tak, jakbyśmy w mieszkaniu wyremontowali stary mebel, ustawili roślinę czy odmalowali ściany. Może nie mogliśmy się do tego długo zabrać, ale gdy to już zrobimy, odczuwamy przyjemność i satysfakcję. Aby to się przekładało na podwórza, również tam musimy się poczuć choć troszkę gospodarzami. Jednocześnie współdziałanie jest najlepszym sposobem na poznanie sąsiadów i budowanie więzi społecznych, czego uczymy się wszyscy na nowo.

Co mogliby Państwo poradzić innym mieszkańcom miast, osiedli, dzielnic, chcącym rewitalizować swoje otoczenie za pomocą roślinności?

Mieszkańcy, którzy chcieliby wprowadzać więcej zieleni w swoim otoczeniu, nie powinni ograniczać się jedynie do wskazywania pomysłów, a nawet tylko do ich realizacji. O zieleni trzeba dbać. Nieważne, czy to kwiaty na balkonie, grządka czy park. Jeżeli będą powstawały sąsiedzkie zielone inicjatywy, o które mieszkańcy dbają, podlewają, pielęgnują i są z nich dumni, to łatwiej będzie o dalsze wsparcie ze strony gminy, zarządcy terenu komunalnego czy na przykład spółdzielni. Koszty utrzymania miast rosną, coraz droższe staje się również utrzymanie i pielęgnacja parków, skwerów, zieleni przyulicznej. Aby cieszyć się piękną zielenią w pobliżu domu, powinniśmy poczuć się jej współgospodarzami.

4. Projektowanie i pielęgnacja terenów zieleni na osiedlach mieszkaniowych

Materiał powstał na podstawie wywiadu z architektem krajobrazu Joanną Jankowską-Ciaciek z BotanicArt.

Wywiad przeprowadzony 24.04.2019 r.

Co trzeba wziąć pod uwagę przy projektowaniu zieleni na osiedlach mieszkaniowych?

Zielen na osiedlach mieszkaniowych to często jedyne skrawki zieleni, jakie mieszkańcy miast mają do dyspozycji. Powinniśmy wprowadzać różnorodne gatunki, zarówno ze względu na walory estetyczne, funkcje, jakie powinny pełnić, jak i po to, żeby zapewnić schronienie ptakom, owadom itp.

Jaki rodzaj roślinności wybrać?

Do przestrzeni miejskiej najchętniej wybieramy rodzime gatunki, ze względu na niewielkie wymagania pielęgnacyjne. Są to zazwyczaj krzewy żywopłotowe, drzewa. Coraz częściej trawniki zostają wyparte przez łąki kwietne, dzięki którym pszczoły nie głodują.

Jakich prac pielęgnacyjnych wymagają tego typu tereny zieleni na osiedlu?

Trawniki oczywiście wymagają koszenia, znacznie częściej niż łąki kwietne. Krzewy należy formować kilka razy w sezonie. Natomiast drzewa poddajemy cięciom sanitarnym.

A jeśli mamy bardzo mało miejsca wokół budynków?

Jeśli mamy mało miejsca, wtedy musimy dobrze zastanowić się nad wyborem gatunków. Małe przestrzenie nie wybaczą błędów. W takich miejscach nie należy na siłę stawiać na krzewy czy drzewa, dobrym rozwiązaniem mogą się okazać byliny lub pnącza. Oczywiście można też zainwestować w ogrody przyszłości, czyli ogrody wertykalne.

Jak możemy zagospodarować tarasy i balkony?

Zielen na tarasach to doskonale rozwiązanie. Sprawia, że przestrzeń staje się przytulniejsza, temperatura odczuwalna jest niższa, a ponadto niektóre rośliny odstraszą komary czy kleszcze.

Oczywiście dużą popularnością cieszą się rośliny tarasowe, takie jak pelargonie czy surfinie, choć coraz częściej są zastępowane przez trawy ozdobne, pnącza lub rośliny iglaste, na przykład jałowce.

A jaką roślinność stosować w częściach wspólnych budynków?

Wszystko zależy od warunków panujących w tych przestrzeniach oraz od ich rozmiarów. Na pewno nie powinny to być rośliny bardzo wymagające. Dobrze sprawdzają się popularne monstery, paprocie, zamiokulkasy.

W jaki sposób dbać o roślinność?

Podstawa to podlewać rośliny zgodnie z wymogami danego gatunku. Należy pamiętać również o odpowiednim nawożeniu, doborze donicy do rozmiarów rośliny oraz odkurzaniu liści – to ważne, aby rośliny we wnętrzach dobrze wyglądały.

Czy roślinność sadzimy tylko na poziomie gruntu, czy też w budownictwie mieszkaniowym stosuje się również technologię dachów zielonych?

Tak, także w Polsce zielone dachy są coraz popularniejsze. W dobie kurczących się terenów zielonych każda przestrzeń zielona jest na wagę złota.

Często w budynkach mieszkalnych nie zdajemy sobie sprawy z tego, że zieleń wokół budynku to nie zwykły trawnik, tylko system zielonego dachu założony na stropie parkingu podziemnego. Tak więc zielone dachy mamy nie tylko na dachach, ale również na poziomie gruntu.

Czy mogłaby Pani podać przykłady takich budynków mieszkalnych?

Zielone dachy znajdziemy między innymi na osiedlu Francuska Park oraz w apartamentach na Kępowej w Katowicach, w Angel River we Wrocławiu i wielu innych miejscach. Nowe osiedla bardzo często stosują to rozwiązanie, więc wymieniać można by długo.

A jakie będą korzyści ze stosowania roślinności na budynkach mieszkalnych, wokół nich i w ich wnętrzach?

W dobie smogu rośliny są nie do przecenienia. Znacząco obniżają odczuwalną temperaturę w miastach i sprawiają, że wnętrza wydają się przytulniejsze i łatwiej rozładowują stres.

5. Ogródek Sąsiedzki Mała 9 w Warszawie

Materiał powstał na podstawie wywiadu z Magdaleną Michalską, która pielęgnuje Ogródek Sąsiedzki Mała 9 w Warszawie.

Wywiad przeprowadzony 21.05.2019 r.

Ogródek Społeczny przy ul. Małej 9 w Warszawie to jedna z oddolnych inicjatyw społecznych. Proszę o nim opowiedzieć.

Ogródek oddaliśmy do użytku 1 czerwca 2018 roku. Znajduje się na terenie miejskim, na podwórku między ulicami Stalowa 10 i Mała 9. Został założony z inicjatywy sąsiedzkiej i w 90% jest wykonany rączkami dzieci. To one sadziły rośliny, to one malowały opony i to dla nich w głównej mierze powstał. Odbывают się w nim zajęcia dla dzieci, sezonowe spotkania, jak na przykład Dzień Dziecka, warsztaty kasztanowe czy warsztaty z dyniami i w końcu ubieranie choinki.

Co uprawia się w ogrodzie?

Ogród jest położony między trzema kamienicami, po jednej z nich pnie się bluszcz. Ponieważ gleba jest nie najlepsza, rośliny zostały posadzone w oponach, skrzyniach czy ściętych pniach. Dostaliśmy je od „dobrych ludzi o wielkich sercach” i nadal je dostajemy. Sadzimy sezonowe kwiaty, tj. bratki, tulipany, astry. Mamy róże, piękny bez fioletowy i czarny, pnący się bluszcz, paprocie i wiele innych roślin.

Jakie zasoby są potrzebne do założenia i funkcjonowania ogrodu społecznego? Co jest najważniejsze?

Najważniejsze są chęci. Reszta znajdzie się sama. My nie mieliśmy nic po za pomysłem, a dziś przy dobrych chęciach nasze podwórko znów tętni życiem.

Na jakie trudności napotkali Państwo w organizacji oraz prowadzeniu ogrodu i jak udało się je pokonać?

Nie mieliśmy żadnych problemów.

Ile osób współpracuje w ogrodzie? W jaki sposób funkcjonuje komunikacja pomiędzy osobami angażującymi się w ogród społeczny?

Obecnie jestem jedyną osobą pielęgnującą ogród. Wszystkie swoje działania zgłaszam do Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami, ponieważ to on jest administratorem terenu. Mieszkańcy o wydarzeniach

związanych z ogrodem informowani są w najprostszy sposób na świecie, rozwieszamy ogłoszenia na klatkach i budynkach oraz zamieszczamy je w mediach społecznościowych. Po świętach w ten sposób zorganizowałam zbiórkę choinek. I udało się, mamy choinkę na przyszły rok.



W Ogródku Sąsiedzkim Mała 9 w Warszawie bardzo chętnie spędzają czas dzieci. Fot. Magdalena Michalska.

Jakie korzyści mają mieszkańcy z angażowania się w te prace?

Wielu mieszkańców po prostu wyszło z domu, ich dzieci zaczęły się razem bawić. Uważam, że cel został w stu procentach osiągnięty.

Co mogliby Państwo poradzić innym mieszkańcom miast, osiedli, dzielnic, chcącym zakładać ogrody wspólnotowe?

Wspólne tworzenie takiego miejsca daje ogromne możliwości mieszkańcom. Poznajemy nowych ludzi, nie tylko sąsiadów. Wspólna praca łączy, cieszy, daje poczucie spełnienia. Praca z dziećmi daje radość, uczy młodych ludzi, jak ważny jest „zielony świat wokół nas”, uczy systematyczności, odpowiedzialności. A wynagradza hojnie: pięknymi kwiatami i zapachami.

Jakie są plany w Państwa ogrodzie na bieżący sezon ogrodniczy?

Bardzo chciałabym uporządkować podłoże. Zasadzamy kwiaty, może jakieś warsztaty dla dzieci. Zobaczymy, co jeszcze przyjdzie nam do głowy.

6. Koszaliński Ogród Społeczności Zaangażowanej

Materiał powstał na podstawie wywiadu z liderką Mają Markowską.

Wywiad przeprowadzony 14.05.2019 r.

Kiedy powstał Koszaliński Ogród Społeczności Zaangażowanej (KOSZ)? Jak duży jest teren zagospodarowany pod uprawy, do kogo należy, gdzie jest zlokalizowany?

17 stycznia 2018 roku zostało podpisane porozumienie z Prezydentem Miasta o powstaniu ogrodu społecznego. Powierzchnia terenu to około 14 arów. Pod uprawy jest przeznaczony w tym momencie około 300m². Teren należy do Miasta Koszalin i mieści się w ścisłym centrum pomiędzy ulicami Zwycięstwa, 1 Maja, Wyszyńskiego oraz Laskonogiego.

Jak doszło do założenia ogrodu? Czy udało się uzyskać jakieś wsparcie finansowe na rozpoczęcie działań?

Postanowiłam spotkać się z sąsiadami i opowiedzieć im o swoim pomysle stworzenia na naszym wspólnym podwórku ogrodu społecznego. Wyrazili aprobatę oraz zadeklarowali udział w działaniach. Na początku byliśmy wpierani przez fundację #Kultura, z której pomocą dostaliśmy grant ze Społecznika (2 tys. zł) na odnowienie bram wjazdowych na podwórko i stworzenie tam murali. Udało nam się też dostać grant z programu Działaj Lokalnie (3,2 tys. zł) na zorganizowanie warsztatów ogrodniczych i zakup podstawowych narzędzi. Samodzielnie napisałam dwa projekty na dwie edycje Koszalińskiego Budżetu Obywatelskiego. W pierwszym negocjowałam 18 tys. zł na murale na elewacji bloków, a w drugim 10 tys. zł na wyposażenie ogrodu (stół do ping ponga, zbiornik na deszczówkę itp.) Napisałam również wniosek do Miasta o zrealizowanie Inicjatywy Lokalnej (10 tys. zł), ale Miasto postanowiło wykonać część opisanego przeze mnie projektu w ramach konserwacji placu zabaw, który się tam znajduje. Postawili szopę, śmietniki, odmalowali ławki itp. Zarządca budynków udostępnił nam również bieżącą wodę na podwórku.

Czym jest dla Państwa ogród społeczny? Jaką społeczność koncentruje wokół siebie?

KOSZ to przede wszystkim próba odtworzenia sąsiedzkich relacji, poczucia przynależności, wspólnoty, bezpieczeństwa. Wspólnie dbamy o nasze otoczenie i dzięki temu lepiej się poznajemy. Ogród koncentruje wokół siebie głównie mieszkańców z bloków dookoła, ale również osoby z zewnątrz, zainteresowane naszymi działaniami.

Jak jest zbudowany ogród, jaką ma infrastrukturę?

Ogród się cały czas rozwija, prace nad nim ciągle trwają. Nie jest to ogród postawiony od zera na pustkowiu, tylko rewitalizacja zaniedbanego podwórka, które boryka się z wieloma problemami. Bloki powstały w latach 60., więc przypuszczam, że podwórko podobnie. Znajduje się tam stary plac zabaw (piaskownica, konik, karuzela), cztery stare ławki, trzy kosze na śmieci oraz jeden kosz na psie odchody, szopa na narzędzia, kran do bieżącej wody, skrzynki na rośliny. Czekamy na postawienie stołu do ping ponga pod wiatą oraz zbiornika na deszczówkę. Mamy też trzy hotele dla zapylaczy, wykonane przez nas samodzielnie pod okiem koszalińskiego Greenpeace'u.

Co uprawia się w ogrodzie i jakie jeszcze typy aktywności towarzyszą pracom ogrodniczym?

W tym momencie głównie rośliny ozdobne, zioła, krzewy owocowe. Organizowaliśmy wspólne sprzątanie podwórka, ogród brał udział w grze miejskiej zorganizowanej przez Bibliotekę. Mieszkańcy spotykają się tu, żeby odpocząć na ławce. Jedna sąsiadka ma na podwórku miejsce na swoje hobby: skamieliny.

Kto był inicjatorem powstania ogrodu?

Ja byłam inicjatorem. Jestem mieszkanką jednego z bloków, który się tam znajduje.



Maja Markowska, inicjatorka stworzenia Koszalińskiego Ogrodu Społeczności Zaangażowanej. Źródło: M. Markowska.

Jakie zasoby są potrzebne do założenia i funkcjonowania ogrodu społecznego? Co jest najważniejsze?

Zdecydowanie najważniejsi są ludzie jako wsparcie dla lidera oraz ci, dla których to jest robione. Sąsiedzi się mocno zaangażowali i bez ich entuzjazmu nic by nie wyszło.

Na jakie trudności napotkali Państwo w organizacji oraz prowadzeniu ogrodu i jak udało się je pokonać?

Jest ich wcale nie tak mało.

Po pierwsze, biurokracja. Na dokument potwierdzający powstanie ogrodu czekałam rok. Każda mała sprawa była i jest przeciągana miesiącami. Maile, telefony, spotkania, pisma... Miasto współpracuje, ale współpraca nie jest satysfakcjonująca. Chcą działać tak, żeby mieć jak najmniej pracy.

Po drugie, brak finansów. Bardzo duży teren nie tak łatwo zagospodarować. Gdy na warsztaty kupiliśmy rośliny za ponad tysiąc zł, ledwo je było widać. Prywatne osoby (przyjaciele, rodzina, sąsiadka mojej mamy) dzieliły się roślinami i narzędziami ze swoich ogrodów.

Po trzecie, pisanie wniosków o dotacje. Tu dostajemy pomoc od Centrów Organizacji Pozarządowych, mamy szkolenia z konkretnych wniosków, konsultacje.

Po czwarte, złodziej. Ktoś tak bardzo lubi kwiaty, że czasami coś znika, jakiś bratek, narcyz czy lawenda. Cóż... na zdrowie.

Z czego jest finansowana działalność ogrodu?

Założyłam wraz z przyjaciółmi stowarzyszenie, by móc już samodzielnie pisać projekty i mieć szersze pole działania. Jak była potrzebna jakaś farba czy grabie, kupowałam je ze składek członkowskich, poza tym mamy dotacje, o których wspomniałam wcześniej, oraz wkłady rzeczowe od osób prywatnych.

Ile osób współpracuje w ogrodzie? W jaki sposób funkcjonuje komunikacja pomiędzy osobami zaangażowanymi w prace na rzecz ogrodu?

Stała ekipa liczy około 10 osób. Są wśród nich osoby starsze czy aktywne zawodowo, więc każdy pracuje tyle, ile może. Są to mieszkańcy bloków. Oprócz tego cała grupa osób angażuje się bardziej okazjonalnie podczas większych akcji. Informacje przekazujemy sobie z sąsiadami ustnie oraz za pomocą kartek przyklejanych na klatkach bądź wkładanych do skrzynek. Komunikacja z ludźmi spoza podwórka odbywa się za pomocą funpage'a na Facebooku oraz za pomocą lokalnych mediów.

Jakie są najlepsze sposoby na komunikację, jeśli chcemy zaangażować mieszkańców w działanie ogrodu społecznego?

Zdecydowanie bezpośrednia rozmowa. Nic tak nie działa, jak spotkanie się twarzą w twarz z mieszkańcami. Na pewno trzeba promować działania, żeby jak najwięcej ludzi się w ogóle dowiedziało, że ma szansę wziąć udział w takim projekcie. Popularne są wydarzenia uatrakcyjniające działalność (warsztaty, pikniki itp.). Najtrudniej właśnie sprawić, by ludzie się zaangażowali. Miałam wokół siebie grupę sąsiadów, którzy pomagali mi od początku, i grupę niedowiarków, negujących działania. Kiedy zobaczyli rezultaty, pracują najpilniej. Podsumowując, najlepiej pokazać swoją postawą, nieugiętością i zapałem, że to, do czego się namawia, samemu się realizuje, no i musi być widać efekty włożonej pracy.

Jakie korzyści mają mieszkańcy z angażowania się w te prace?

Mają wokół siebie coraz piękniej, mogą uprawiać rośliny pod domem, nie muszą jeździć na odległe działki, znają się lepiej, integrują, czują się bezpieczniej. Dzięki nawiązaniu kontaktów łatwiej proszą o pomoc; mam na myśli głównie seniorów. Czują, że są częścią wspólnoty.

Co mogliby Państwo poradzić innym mieszkańcom miast, osiedli, dzielnic, planującym założenie ogrodu wspólnotowego?

Zacząć od współpracy z organizacją pozarządową. Wybrać odpowiednie miejsce i sprawdzić, czy jest zainteresowanie inicjatywą, zanim zaczniemy prace. Rozmawiać o niej z ludźmi zawsze i wszędzie. Kto wie, może poznamy podobnego do nas pasjonata, który będzie mógł nas wesprzeć na jakimś polu. W ciężkich momentach wrzucić na luz, bo przecież robimy to dla przyjemności, a nie na konkurs. Nawet jak nie wszystko idzie gładko i przyjemnie, to efekty są warte starań. Dobrze jest też porozmawiać z osobami, które takie ogrody prowadzą, by dostać wskazówki i odpowiedzi na nasze pytania.



EKO LOKATOR



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



INSTYTUT
NA RZECZ
EKOROZWOJU

Unia Europejska
Fundusz Spójności

